

## PROFESOR ZENON KLEMENSIEWICZ JAKO DYDAKTYK

Dorobek naukowy prof. Klemensiewicza w zakresie dydaktyki przedstawia się imponująco. Oprócz zasadniczego nurtu, którym są książki i artykuły teoretyczne z dziedziny dydaktyki języka polskiego, a także podręczniki szkolne do nauczania tego przedmiotu oraz recenzje „językowych” podręczników i programów ministerialnych, należy wymienić nieliczne wprawdzie, ale interesujące wypowiedzi na temat nauczania literatury i tzw. ćwiczeń w mówieniu i pisaniu; inny dział, reprezentowany bogato, a wiążący się z dydaktyką szkolną i uniwersytecką — to artykuły i rozprawy poświęcone pedeutologii.

Ten wielostronnie rozbudowany i ugruntowany naukowo materiał, tworzony na przestrzeni długiego czasu, bo od r. 1922 do lat ostatnich, podbudowany równie wieloletnią praktyką nauczycielską (szkoła średnia, uniwersytet, Studium Pedagogiczne przy Uniwersytecie Jagiellońskim, opieka nad nauczycielami-polonistami w Katowickim Instytucie Pedagogicznym, liczne kursy dla nauczycieli)<sup>1</sup>, stanowi jednolitą całość o wspólnej podstawie przemyślanych i weryfikowanych doświadczeniem zapatrywań pedagogiczno-dydaktycznych.

Przyjrzyjmy się pokrótce osiągnięciom Profesora, zaczynając od podstawowego działu, tj. dydaktyki języka. Zasadniczy trzon zainteresowań prof. Klemensiewicza w tym zakresie przypada na dwudziestolecie międzywojenne.

Opinie metodyków języka polskiego zgodnie stwierdzają tu pionierską rolę Profesora<sup>2</sup>. Dotyczy to zarówno wysuwanych przez niego postulatów metodologicznych, jak i całokształtu rozpracowanych zagadnień. W swej podstawowej pracy, wydanej w r. 1929, wykorzystującej najnowsze osiągnięcia psychologii i dydaktyki ogólnej<sup>3</sup>, postuluje autor

<sup>1</sup> Praktyczna działalność nauczycielska prof. Klemensiewicza nie będzie tu przedmiotem rozważań, gdyż niestety nie jest autorce znana.

<sup>2</sup> Por. wstęp B. Wieczorkiewicza do *Wyboru prac z metodyki nauczania języka polskiego*, Warszawa 1962, s. 3, a także: Z. Jakubowska, *Z działalności dydaktycznej profesora Klemensiewicza*, „Język Polski”, 1961, z. 4, s. 256.

<sup>3</sup> *Dydaktyka nauki o języku ojczystym. Zasady i zagadnienia*, Lwów—Warszawa 1929.

stworzenie „doświadczalnej dydaktyki o języku ojczystym, jako działu pedagogiki eksperymentalnej”. Zadaniem takich badań byłoby ustalenie w sposób ścisły warunków, w jakich uczeń może osiągnąć określone cele nauczania, optymalnie kształtujące pod względem materialnym i formalnym oraz zgodne z rozwojem ucznia. Zadaniem dydaktyki doświadczalnej byłoby badanie metod, programu nauczania, czynności dydaktycznych nauczyciela.

Działalnością naukową tego typu, u nas dopiero dzisiaj stawiającą śmielsze kroki, prof. Klemensiewicz nie zajmował się; brak było pełnego zaplecza w postaci zweryfikowanych tez odpowiednich działów psychologii eksperymentalnej i dydaktyki ogólnej na szczeblu szkoły średniej. Mimo to daleki był w swej pracy od poprzestawania na subiektywnej intuicji w ujmowaniu i rozwiązywaniu problemów; wykorzystywał tam, gdzie to było możliwe, najnowsze zdobycze nauk pomocniczych, sam próbował empirycznych badań ankietowych<sup>4</sup>; nade wszystko za podstawę służyła mu własna, codzienna obserwacja dokonywana z pozycji doświadczonego nauczyciela, pełnego troski o jakość wyników w nauczaniu języka ojczystego i towarzyszących im efektów wychowawczych.

Już niewątpliwą zasługą na polu dydaktyki języka było samo postawienie w kompleksowym ujęciu szeregu istotnych zagadnień badawczych: problemu celu nauczania gramatyki w szkole, zakresu i układu materiału, pedagogicznego wartościowania poszczególnych działów nauki o języku, miejsca tego przedmiotu w nauczaniu szkolnym, a przede wszystkim — kwestii właściwych metod nauczania.

Jako logicznie pierwszy nasuwa się problem celu nauczania gramatyki w szkole; zajął on w publikacjach Profesora niemało miejsca. Po raz pierwszy pojawił się już w r. 1922 w artykule *Jak uczyć języka ojczystego*, potem w rozszerzonych wersjach w latach 1927 i 1929, a po wojnie — w nieco zmodyfikowanym ujęciu uwzględniającym nowe, trudniejsze warunki szkolnego nauczania<sup>5</sup>. Spośród dwóch istniejących od dawna koncepcji celu nauczania gramatyki, tj. normatywnego o nastawieniu praktycznym oraz teoretycznego, prof. Klemensiewicz preferuje tę drugą, uzasadniając szeroko słuszność swego poglądu. Celem nauczania gramatyki pojętej jako nauka o języku jest więc

<sup>4</sup> Np. w dociekaniach na temat osobowości nauczyciela-polonisty. Patrz: „Pamiętnik Literacki”, XXXIII, 1936, s. 255—267.

<sup>5</sup> *Jak uczyć języka ojczystego*, „Język Polski”, 1922, z. 4, s. 119—123, 134—141; *Cel nauczania gramatyki języka ojczystego*, [W:] *Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski*, Kraków 1928, t. II, s. 487—500. *Dydaktyka nauki o języku ojczystym*, Lwów — Warszawa 1929; z art. powojennych m. in.: *Rola i miejsce nauczania języka polskiego w szkole ogólnokształcącej*, „Język Polski”, 1959, z. 1, s. 50—59.

umożliwienie uczniowi poznania podstawowych zjawisk językowych, które należy traktować jako dziedzinę wiedzy równorzędną z literaturą ojczystą. Natomiast gramatyka, rozumiana jako *nauka języka*, usiłująca poprzez uczenie licznych paradygmatów i definicji doprowadzić do umiejętności poprawnego mówienia i pisania, jest, według Profesora, koncepcją jednostronną, bo minimalistyczną i co więcej — w praktyce mało skuteczną.

W poglądach na rozwiązanie powyższego problemu, zresztą do dziś otwartego, staje prof. Klemensiewicz w rzędzie takich językoznawców, jak J. Baudouin de Courtenay, S. Szober, K. Nitsch.

Podkreślając ważność autonomicznych celów poznawczych w nauczaniu gramatyki, widział Profesor ten przedmiot również w zespole innych działów szkolnych. Rozwijanie umysłu, sprawności myślenia, oddziaływania na wolę i uczucia — oto ogólne cele, jakie spełniać ma nauczanie gramatyki. Konieczność korelacji z pokrewnymi przedmiotami i dokonywanie rozsądnej selekcji zagadnień — według ich wagi oraz możliwości zainteresowania uczniów — to znów postulaty podyktowane realizmem doświadczonego pedagoga i dydaktyka. Zasada „non multa sed multum” winna przyświecać w rozwiązywaniu sprawy zakresu materiału nauczania. Prof. Klemensiewicz daje szereg szczegółowych propozycji co do zakresu i układu materiału na poszczególne lata nauki, stwarzając coś w rodzaju programu nauczania<sup>6</sup>. W dziedzinie praktycznego nauczania języka proponuje wyławianie błędów regionalnych i typowych ogólnopolskich jako punktów wyjścia do ćwiczeń.

Interesująco przedstawia się dział mówiący o metodach nauczania. Kryterium ich wyboru przyjmuje prof. Klemensiewicz za E. Meumanem, wybitnym przedstawicielem, a zarazem pionierem pedagogiki eksperymentalnej: o słuszności danej metody szczegółowej rozstrzyga nie tylko wynik materialny, jego szybkie i najlepsze osiągnięcie, ale również moralne następstwa jej używania.

Ogólnie — przy nauczaniu gramatyki jako podstawę toku lekcyjnego proponuje prof. Klemensiewicz indukcję, co oczywiście dzisiaj jest sprawą bezdyskusyjną, ale nie zawsze tak było traktowane w praktyce dydaktycznej przed 1939 r.

Porównując sposoby nauczania tego przedmiotu w różnych krajach (znane Profesorowi z autopsji), wysuwa jako godne naśladowania te, w których praca lekcyjna organizowana jest według celowo ułożonych i stopniowanych ćwiczeń, skłaniających ucznia do obserwacji, porównywania, abstrakcji, w ogóle — zastanawiania się i rozumowania<sup>7</sup>. Te

<sup>6</sup> Głównie w *Dydaktyce nauki o języku ojczystym*.

<sup>7</sup> *Jak uczyć gramatyki języka ojczystego zagranicą*, „Muzeum”, 1928, s. 312—324.

i inne wskazania metodyczne, np. sposoby zmierzające do pobudzenia aktywności uczniów jako niezbędnego warunku powodzenia lekcji, stawianie pytań-problemów, pogładowość, zachowały do dzisiejszego dnia pełną aktualność, co więcej — w ostatnich latach jesteśmy świadkami szczególnego ich renesansu. Był natomiast prof. Klemensiewicz zdecydowanym wrogiem wszelkiej sztuczności, werbalizmu jawnego czy ukrytego, efekciarstwa, choćby przybierało najbardziej niewinne, a nawet miłe formy. W jednym ze sprawozdań z podróży zagranicznych opowiada Profesor o uprzejmym nauczycielu, który zapytał, jaką lekcję ma zaprezentować, z jakiego działu, jaką metodą itp. Każda przecież lekcja stanowi, zdaniem Profesora, naturalne ogniwo w określonym ciągu i nie może być na pokaz zmieniana.

Odrzucając dowolności podyktowane efekciarstwem, był prof. Klemensiewicz jednocześnie zwolennikiem daleko idącej swobody nauczyciela, żywił przekonanie o twórczym charakterze jego pracy. Stąd też zaznaczał zawsze, iż propozycje metod, ćwiczeń, „przykładów” (a są one rzeczywiście bardzo pomysłowe) podawanych w jego książkach służą jedynie zasugerowaniu wielu możliwości w danym zakresie, lecz nie chcą być wiernie naśladowane. Krytycznie wypowiada się prof. Klemensiewicz o zbyt ścisłej zależności nauczyciela (a także ucznia) od podręcznika szkolnego; zaleca pod tym względem swobodę, świadomy i krytyczny stosunek do wszelkich podręczników i metodyk.

Tymczasem był Profesor sam autorem wielu dobrych podręczników szkolnych. Twórczość dydaktyczną na tym polu rozwinął zwłaszcza w latach 1933—1939, a kontynuował ją po wojnie. Były to podręczniki dla różnych klas szkoły podstawowej i średniej. Niektóre uznawane są dzisiaj za szczególnie nowatorskie na tle okresu, w jakim powstały<sup>8</sup>, wszystkie zaś realizują teoretyczne poglądy Profesora: jasność układu, wybór, a nie całość wiadomości, unikanie nadmiaru szczegółów, atrakcyjność materiału do obserwacji, nie wyręczanie ucznia, a przeciwnie — zmuszanie go do myślenia.

Nieporównanie mniej miejsca zajmują w pracach dydaktycznych prof. Klemensiewicza publikacje z zakresu nauczania literatury. Jednak i w tej materii zabierał głos wsparty na doświadczeniu z okresu swej praktyki szkolnej. Jeden z pierwszych artykułów, napisany w r. 1922, zawiera opis-relację z przeprowadzonych przez siebie lekcji na temat Wielkiej Improwizacji oraz fragmentu *Pana Tadeusza*<sup>9</sup>. Po szczegółowym opisie następuje podanie zasad postępowania metodycz-

<sup>8</sup> Por. opinie na ten temat Z. Jakubowskiej, l.c., s. 261—262.

<sup>9</sup> *Dwa urywki z dziennika polonisty*, „Muzeum”, 1922, s. 155.

nego, co niewątpliwie dowodzi dojrzałej świadomości dydaktycznej młodego wówczas nauczyciela.

Inny, znacznie obszerniejszy artykuł z tego zakresu, napisany później, bo w r. 1937<sup>10</sup>, zawiera całokształt poglądów Profesora na sprawę nauczania literatury w szkole, a więc: cele tego przedmiotu, sposoby dokonywania analizy dzieła literackiego, propozycje dotyczące budowy lekcji. I znowu — jak poprzednio i jak nieomal we wszystkich publikacjach dydaktycznych prof. Klemensiewicza — znajdujemy tu obok teorii część praktyczną, która świadczy wymownie, że poglądy swoje autor przemyślał, poddał weryfikacji i pragnie przyjąć nauczycielowi z konkretną pomocą.

Celów nauczania literatury, podobnie jak to było przy gramatyce, nie ogranicza Profesor do sfery naukowo-poznawczej, ale widzi tu możliwość kształtowania osobowości ucznia, budzenia w nim pasji i kultury czytelniczej. Jako podstawę lekcji wskazuje tekst literacki, jego analizę, wykorzystującą spontaniczne zainteresowania młodzieży, lecz jednocześnie kierowaną, tak aby niczego z najcenniejszych wartości dzieła nie utracić. To ergocentryczne stanowisko pozostało w zasadzie niezmienione do naszych czasów mimo znacznego osłabienia tego poglądu w dzisiejszych oficjalnych koncepcjach programowych. W ankiecie rozpisanej przez „Życie Literackie” w r. 1964<sup>11</sup>, a dotyczącej nowych programów szkolnych, prof. Klemensiewicz opowiada się za analizą wybranych dzieł jako podstawą nauczania, a wbrew systematycznemu kursowi historii literatury (co najwyżej mógłby on pozostać w dwóch ostatnich klasach szkoły średniej). Tylko taka koncepcja może — zdaniem Profesora — uchronić szkołę przed werbalizmem, doprowadzić do zainteresowania uczniów książką, do samodzielnego myślenia i pojmowania utworów literackich.

Inne wskazania metodyczne w zakresie dydaktyki literatury to: kształcąca rola głośnego czytania (krótszych utworów) na lekcji, ważność komentarza słownego i rzeczowego, wstępne ogólne ogarnięcie myślowe całości dzieła, rozpatrywanie jego elementów na tle całości, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie wszystkie składniki dzieła muszą stać się przedmiotem szczegółowego opracowania. Nietrudno zauważyć aktualność tych propozycji, aktualność w zasadzie potwierdzoną przez dzisiejsze znane publikacje metodyczne na temat analizy dzieła literackiego w szkole.

Wreszcie na wzmiankę przynajmniej zasługuje głos Profesora na

<sup>10</sup> *Z rozważań nad celem i metodą lektury szkolnej*, „Chowanna”, 1937, z. 4, s. 145—151; z. 5, s. 193—207; z. 6, s. 270—279.

<sup>11</sup> *Jak rozumieć samodzielność ucznia?*, „Życie Literackie”, 1964, nr 41, s. 6.

temat trzeciego „przedmiotu” nauczania polonistyki szkolnej, mianowicie tzw. ćwiczeń w mówieniu i pisaniu<sup>12</sup>. Znamienna rzecz, iż temu działowi przypisuje prof. Klemensiewicz największą rolę kształcącą, rezygnując przez to niejako ze swych ambicji językoznawcy. Zadanie to polega na kształceniu umiejętności językowych (w zakresie poprawności, estetyki języka oraz właściwie pojętej elokwencji), a także kompozycyjnych. Stanowisko swoje uzasadnia Profesor wszechstronnie, a także daje szereg przykładów różnych typów ćwiczeń, postuluje też opracowanie dydaktycznej organizacji tych ćwiczeń i odpowiedniego poradnika dla nauczycieli.

Naturalną konsekwencją troski prof. Klemensiewicza o najlepszą realizację jego założeń metodycznych jest zainteresowanie, jakie na przestrzeni całej swej twórczości naukowej i działalności dydaktycznej poświęca problematyce nauczyciela. Zainteresowanie to znajdowało bogaty wyraz w licznych artykułach, zwłaszcza w okresie powojennym aż do lat ostatnich, a także w referatach konferencyjnych i okolicznościowych przemówieniach.

Świadomy roli nauczyciela w dziele nauczania i wychowania, przekonany o tym, iż kluczem powodzenia dydaktycznego jest osobowość nauczyciela w większej mierze niż program, podręcznik i metoda, pragnął Profesor widzieć w tej osobowości wcielenie najbardziej pozytywnych cech umysłu i charakteru. Dobry nauczyciel-polonista to — zdaniem prof. Klemensiewicza — nie tylko człowiek znający doskonale swój przedmiot, tj. literaturę i językoznawstwo, oraz posiadający przygotowanie pedagogiczno-metodyczne; to także inteligent-humanista o rozległych zainteresowaniach naukowych i kulturalnych, o wysokim poziomie etycznym, opartym na przemyślanym światopoglądzie i żywym stosunku do świata; jest to człowiek świadom obowiązku oddziaływania wychowawczego na młodzież; ponadto — wrażliwy na piękno, posiadający samodzielny stosunek do przekazywanych młodzieży wartości humanistycznych.

Prof. Klemensiewicz zdawał sobie w pełni sprawę, iż wyłącznie normatywne ujęcie zagadnienia to jeszcze za mało. Stąd też w licznych artykułach rozważa szczegółowo problem zarówno rzeczowego, jak i pedagogicznego przygotowania nauczyciela, problem stworzenia mu na uczelni właściwej atmosfery, rozwijającej optymalnie jego osobowość. Obawiał się Profesor niebezpieczeństwa zbytniego zawężenia w kształceniu przyszłych pedagogów, zawężenia do jakiejś rzemieślniczej zawodowości, dlatego najlepsze warunki do realizacji funkcji przygotowania nauczyciela (szkoły średniej) widział w uniwersytetach, oczywiście przy

<sup>12</sup> O *potrzebie kształcenia sprawności mowy*, „Nowa Szkoła”, 1961, z. 4.

odpowiednim uwzględnieniu miejsca przedmiotów pedagogiczno-dydaktycznych obok przedmiotu podstawowego.

Podsumowując niniejszą charakterystykę poglądów Profesora, dokonana z konieczności skrótowo, trzeba stwierdzić, że są to poglądy niewątpliwie nowoczesne pod względem naukowym; ich cechą charakterystyczną jest również szerokość spojrzenia opartego o przemyślaną, w pełni humanistyczny system wartości, który pozwolił na właściwe umiejscowienie nauczania języka czy literatury w kompleksie spraw, jakimi żyć powinna szkoła.

Z kart publikacji dydaktycznych prof. Klemensiewicza przemawia troska nauczyciela i społecznika zarazem; troska o poziom umysłowy i moralny młodzieży, o warunkujący go — poziom pedagogów.

Tej trosce poświęcił ogromny, rzetelny trud swego pracowitego życia.

*Danuta Zawistowska*